

PROGRAM PODZIEMNEJ SOLIDARNOŚCI

JAN OLASZEK

pracownik Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, doktorant w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, członek zarządu Stowarzyszenia Archiwum Solidarności. Autor monografii „Nieliczni ekstremiści”. *Podziemna „Solidarność” w propagandzie stanu wojennego* (2010), tomów źródłowych: *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981* (2010) i *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989* (2010), współautor książki *Solidarność Rolników 1980–1989* (z Andrzejem W. Kaczorowskim i Tomaszem Kozłowskim, 2010). W 2012 r. stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w ramach programu Start.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność została utworzona w kwietniu 1982 r.¹ Jej celem było nie tyle bezpośrednie kierowanie konspiracją w całym kraju, ile koordynowanie różnego rodzaju inicjatyw opozycyjnych. Członkowie władz podziemnej Solidarności wychodzili z założenia, że regionalne struktury związku powinny zachowywać szeroką autonomię. Tym niemniej chodziło o stworzenie krajowego kierownictwa związku, w którego skład weszliby działacze o znanych nazwiskach, cieszący się szerokim autorytetem. Do założycielskiego spotkania doszło 20 lub 21 kwietnia 1982 r. na warszawskim Żoliborzu. TTK utworzyli Zbigniew Bujak, Bogdan Lis, Władysław Hardek i Władysław Frasyniuk. W spotkaniu wzięły udział także Barbara Labuda, Ewa Kulik, Helena Łuczywo i Joanna Szczęsna². Nazwa powstałej wówczas struktury służyła podkreśleniu, że jest to ciało właśnie tymczasowe, uznające pozycję przedgrudniowej Komisji Krajowej NSZZ Solidarność oraz przewodniczącego związku Lecha Wałęsy. TTK została zaakceptowana przez ogromną większość podziemnych struktur solidarnościowych powstających w kolejnych latach³.

W lipcu 1982 r. skład TTK rozszerzono o Eugeniusza Szumiejkę – członka prezydium Komisji Krajowej sprzed stanu wojennego. W następnych latach do TTK dołączały inne osoby. W momencie aresztowania lub ujawnienia się któregoś z członków TTK jego miejsce

¹ Artykuł powstał dzięki badaniom wspieranym przez stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w ramach programu Start (2012). Jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego w czasie konferencji „Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność – jej geneza, program i funkcjonowanie” zorganizowanej 26 IV 2012 przez Senat RP z okazji trzydziestej rocznicy powstania TTK (*W 30. rocznicę utworzenia Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarność”*, red. Z. Iwanicki, Warszawa 2012, s. 44–50). Za uwagi i sugestie dziękuję Andrzejowi Friszkiemu, Tomaszowi Kozłowskiemu i Janowi Skórzyńskiemu.

² A. Friszke, *Powstanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w 1982 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 155; *idem*, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1989)* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 17. Komunikat o powołaniu TTK opatrzone datą 22 IV 1982 (*Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989*, wstęp i oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010, s. 63–64). Datowanie oświadczenia różniące się o kilka dni od daty rzeczywistego spotkania jego autorów było częstą praktyką w działaniach podziemnej Solidarności, służyło zmyleniu funkcjonariuszy SB.

³ J. Holzer, K. Leski, „Solidarność” w podziemiu, *Łódź* 1990, s. 35–36.

zajmował inny reprezentant tego samego regionu⁴. Oprócz już wspomnianych w skład komisji w różnych latach wchodził: Wiktor Kulerski (Mazowsze), Bogdan Borusewicz, Lech Kaczyński, Krzysztof Dowgiałło (Gdańsk), Stefan Jurczak (Małopolska), Piotr Bednarz, Józef Pinior, Marek Muszyński (Dolny Śląsk), Tadeusz Jedynak, Jan Andrzej Górny (Region Śląsko-Dąbrowski), Janusz Pałubicki (Wielkopolska), Jerzy Dłużniewski (Łódź), Andrzej Milczanowski (Pomorze Zachodnie), Antoni Stawikowski, Ryszard Musielak, Krzysztof Żabiński (Toruń-Bydgoszcz)⁵. Nazwiska nie wszystkich z nich były podawane w oświadczeniach.

Ważną rolę odgrywali tzw. łącznicy merytoryczni. Zajmowali się oni przygotowaniem oświadczeń TKK, które później były akceptowane bądź uzupełniane przez jej członków. Funkcję tę pełnili m.in.: Roman Laskowski i Jerzy Zdrada (Kraków), Michał Nawrocki i Janusz Grzelak (Warszawa), Barbara Labuda i Andrzej Wiszniewski (Wrocław), Jan Krzysztof Bielecki (Gdańsk), Jerzy Buzek (Górny Śląsk). Ten ostatni przez pewien czas podpisywał dokumenty TKK bez podawania nazwiska jako przedstawiciel Górnego Śląska.

Głównym zadaniem TKK, zwłaszcza w pierwszych kilkunastu miesiącach, było formułowanie programu działania dla ruchu podziemnej Solidarności. W czasie sześciu lat swego istnienia komisja ogłosiła ponad sto dokumentów; w drukowanych na łamach prasy podziemnej oświadczeniach, komunikatach i apelach propagowała określony model działania związku. Prezentowano też w nich diagnozę sytuacji politycznej. Podstawowe elementy programu pojawiły się już w komunikacie o powołaniu TKK. Założyciele

komisji zobowiązali się do koordynowania działań zmierzających do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych oraz przywrócenia praw obywatelskich, a także do walki o prawo do działalności NSZZ Solidarność⁶.

Żądania zalegalizowania związku i zaprzestania represji pozostawały aktualne przez cały okres istnienia TKK. Zmieniały się natomiast proponowane formy działania. Strategia była nastawiona na skłonienie rządu do rozmów z opozycją. Postrzeganie sytuacji geopolitycznej jako niezmiennej i uniemożliwiającej obalenie systemu komunistycznego decydowało o tym, że za główne rozwiązanie uznawano kompromis. Przedstawione wyżej warunki *sine qua non* podjęcia przez stronę opozycyjną negocjacji z władzą podtrzymywano przez całe lata osiemdziesiąte.

W oświadczeniu założycielskim TKK propagowano sposób funkcjonowania związku w warunkach konspiracji. Akcentowano potrzebę działania w oddolnych i rozproszonych inicjatywach⁷. „Jak możemy obronić się przed przemocą i terrorem? Jak walczyć o nasze prawa ludzkie i obywatelskie? Jak walczyć o NSZZ Solidarność?” – pytali przywódcy podziemia i odpowiadali: „Przed wszystkim musimy odbudowywać struktury związkowe i organizować się do wspólnego działania”. Wydaje się, że ta wizja była raczej odbiciem stanu faktycznego, w których w różnych ośrodkach samorzutnie powstawały opozycyjne struktury, grupy pomagające osobom represjonowanym, pisma i wydawnictwa książkowe, niż oryginalną propozycją. Przyznał to w 1984 r. Bogdan Lis, mówiąc, że program powstawał w działaniu⁸.

Podkreślenie znaczenia struktur zakładowych wynikało z przywiązania do związkowej tradycji ruchu.

⁴ Ten mechanizm zastosowano np. odnośnie do Dolnego Śląska, gdzie w latach 1982–1984 zostali aresztowani trzej kolejni liderzy podziemnej Solidarności: Władysław Frasyniuk, Piotr Bednarz i Józef Pinior; zob. Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk (1981–1990)* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 330–335.

⁵ O sposobie funkcjonowania i strukturze TKK zob. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 17–60.

⁶ Komunikat o powstaniu TKK, 22 IV 1982 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 63.

⁷ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 26.

⁸ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy z Bogdanem Lisem do książki *Konspira...*, s. 42. Ze względu na chęć przywołania wypowiedzi w oryginale w niniejszym tekście cytowane są maszynopisy wywiadów przeprowadzanych przez autorów książki. Wersja drukowana: M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk – Warszawa 1989.

Pomimo zmienionych warunków Solidarność miała nadal być związkiem zawodowym. W tej koncepcji mieściło się tworzenie funduszu socjalnego, klubów dyskusyjnych formułujących wspólny program działania różnych środowisk oraz niezależnego obiegu informacji. Było to niezbędne do prowadzenia akcji ogólnopolskich i regionalnych⁹.

Główny spór wewnątrz ruchu w pierwszych miesiącach stanu wojennego dotyczył koncepcji jednorazowego wystąpienia w postaci strajku generalnego, który miał zmusić władzę PRL do ustępstw. Dyskusje na ten temat toczyły się od momentu ustania fali protestów w pierwszym tygodniu stanu wojennego¹⁰. W marcu 1982 r. „Tygodnik Mazowsze” opublikował artykuł internowanego Jacka Kuronia. Opowiadał się on za strajkiem generalnym, który uważał za jedyną formę nacisku na władzę mogącą skłonić ją do kompromisu. Nie wykluczał nawet użycia siły. Zbigniew Bujak i Wiktor Kulerski natomiast argumentowali za strategią długotrwałego oporu i budowy tzw. społeczeństwa podziemnego¹¹. W debacie brało udział wielu czołowych działaczy opozycyjnych¹².

TKK zapowiadała przeprowadzenie strajku generalnego. Jednak w tej kwestii szczególnie członkowie komisji różnili się między sobą. Początkowo zwolennikiem strajku był Władysław Frasyniuk. Pisał on w kwietniu do Bogdana Borusewicza i Bogdana Lisa: „Uważam, że trzeba wyraźnie powiedzieć, że wszystkie działania związku podporządkowane są przygotowaniom do strajku generalnego w skali całego kraju. To nie broń strajkowa zawiodła 13 grudnia, to zawiedli ludzie, a często i działacze. Strajki odbyły się zaledwie w paru miastach (nie regionach).

Jest to bardzo poważna i odpowiedzialna decyzja proklamowania strajku generalnego. Może dojść do masakry, a przy zdecydowanej postawie społeczeństwa nawet do wejścia czerwonych [tj. wojsk ZSRR]. Ale czy nasze społeczeństwo ma inną drogę wyjścia z sytuacji? Uważam, że nie”. Frasyniuk sądził, że zbiorowe wystąpienie przeciwko władzy może uchronić konspirację przed aktami indywidualnego terroru. Jego koncepcja sprowadzała się do zcentralizowanego podziemia, przygotowującego strajk generalny¹³. Po latach Frasyniuk wspominał: „Muszę powiedzieć, że byłem wielkim zwolennikiem strajku generalnego, dlatego że miałem takie wrażenie, że naszą energię, która była i było ją czuć, że tę energię trzeba szybko wykorzystywać”¹⁴.

Innego zdania był Zbigniew Bujak, który widział strajk generalny jako punkt programu na odległą przyszłość. Przywódca Regionu Mazowsze wspominał: „Tu rzeczywiście Warszawa była długo oponentem (przez prawie cały czas), z tym że nie całkowitym. To znaczy – my uważaliśmy, że strajk generalny nie jest wystąpieniem, które się robi, tylko jest wystąpieniem, które jest wynikiem pewnej sytuacji społecznej, wynikającej z pewnych wydarzeń politycznych. Czyli że wybuch powszechnego strajku generalnego był możliwy w Sierpniu, bo taka była sytuacja społeczna, której odpowiadała sytuacja polityczna, natomiast zadekretowanie i zorganizowanie strajku generalnego uważaliśmy, że jest niemożliwe, że to jest organizacyjna mrzonka”. Bujak traktował zapowiedź strajku generalnego jako formę nacisku na władzę, jako groźbę raczej niż możliwy do zrealizowania scenariusz¹⁵.

⁹ Oświadczenie TKK w sprawie programu działania związku, 22 IV 1982 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 65–66.

¹⁰ Zob. A. Friszke, *Formowanie podziemia w 1982 r. Dylematy organizacyjne i programowe* [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce. Materiały pokonferencyjne*, red. P. Piotrowski, Wrocław 2010, s. 45–52.

¹¹ J. Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze”, 31 III 1983, nr 8; Z. Bujak, *Walka pozycyjna*, *ibidem*; W. Kulerski, *Trzecia możliwość*, *ibidem*. Na temat kulis publikacji tych tekstów zob. J. Olaszek, „Tygodnik Mazowsze” – głos podziemnej Solidarności 1982–1989, „Wolność i Solidarność” 2012, nr 3, s. 68–71.

¹² Zob. A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki [w:] *idem*, *Ślady Peerelu. Ludzie, mechanizmy, wydarzenia*, Kraków 2000, s. 276–279.

¹³ List Władysława Frasyniuka do Bogdana Lisa i Bogdana Borusewicza, 9 IV 1982, zbiory Bogdana Borusewicza.

¹⁴ Wypowiedź Władysława Frasyniuka [w:] *W 25 rocznicę utworzenia TKK NSZZ „Solidarność”*, red. Z. Iwanicki, Warszawa 2007, s. 24.

¹⁵ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy ze Zbigniewem Bujakiem do książki *Konspira...*, s. 4.

Bogdan Lis i Władysław Hardek mieli niejednolite stanowiska w tej sprawie. Lis w 1984 r. wspominał, że był zwolennikiem przeprowadzenia strajku po otrząśnięciu się społeczeństwa z szoku wywołanego stanem wojennym¹⁶. Początkowo Lis opowiadał się za strajkiem generalnym, jego przeciwnikiem był Hardek. Później obaj zmienili zdanie¹⁷.

Wszyscy przywódcy Solidarności przeżywali w tym okresie poważne dylematy, wahając się między chęcią dążenia do kompromisu a potrzebą wymuszenia go¹⁸. Wiosną 1982 r. wyrazili nadzieję na pojednawczy gest ze strony władz PRL, przede wszystkim zwolnienie internowanych¹⁹. Zdawano sobie sprawę, że internowanie działaczy związkowych musi się w pewnym momencie skończyć, władza będzie musiała znaleźć wyjście z tej sytuacji. TKK powoływała się na „Tezy” Prymasowskiej Rady Społecznej, w której zasiadali związani z Solidarnością przedstawiciele umiarkowanej opozycji, tacy jak Andrzej Wielowieyski, Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Andrzej Świącicki. W rozestanym 8 kwietnia 1982 r. przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa załączniku do listu do biskupów przekonywano o potrzebie nakłonienia władz do porozumienia narodowego, które musiałoby objąć przywrócenie Solidarności, ale jednocześnie podkreślono, że związek powinien postępować z umiarem²⁰.

Wyrazem dążeń do porozumienia była deklaracja TKK „5 x tak” wydana na początku lipca 1982 r. Legalizację związku, zaprzestanie represji, amnestię i odszkodowania dla ofiar postawiono jako warunki podjęcia rozmów z władzami. „Jesteśmy przekonani, że prawdziwe porozumienie narodowe wymaga przerwania raz na zawsze ciągu wzajemnych oskarżeń. Historia uczy, że polski świat pracy potrzebuje niezależnej i samorządnej reprezentacji swoich grupowych interesów. Okres stanu wojennego wskazuje na to, że »Solidarność« pozostaje dla swoich członków taką reprezentacją. Nie chcemy być ani rządem, ani partią polityczną. Chcemy być niezależnym i samorządnym ruchem związkowym”. TKK postulowała, by zasady porozumienia narodowego regulowały rozwiązywanie konfliktów społecznych i ekonomicznych na różnych szczeblach. Ostatni postulat dotyczył odbudowy praworządności i zmian w tym kierunku w administracji państwowej. „Gotowi jesteśmy współdziałać we wszystkich organach zapewniających styczność między reprezentacją poglądów i interesów różnych środowisk a władzą, o ile będą one miały wyraźnie określone odpowiednie kompetencje i tryb działania” – podkreślali swoje koncyliacyjne nastawienie przywódcy podziemia²¹.

Wbrew ich nadziejom władze nie wykonały gestów pojednawczych. Na posiedzeniu sejmu w lipcu 1982 r. nie podjęto żadnych inicjatyw, które można by interpretować jako zapowiedź szukania kompromisu z Solidarnością. Ogłoszono jedynie utworzenie fasadowego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Nie zapowiedziano amnestii dla więźniów politycznych, na co liczyła część opozycji²². Odpowiedzią TKK było wydane w ostatnich dniach lipca 1982 r. oświadczenie „5 x nie”. Wspomniane posiedzenie sejmu uznano za wyraz niechęci władzy do podjęcia współpracy ze społeczeństwem. Zwrócono uwagę na zapowiedź bezterminowego utrzymywania stanu wyjątkowego w Polsce, brak zwolnienia internowanych (w tym Lecha Wałęsy), nieprzedstawienie warunków odwieszenia NSZZ Solidarność i odłożenie rozwiązania tego problemu, brak propozycji porozumienia

¹⁶ *Ibidem*, Zapis rozmowy z Bogdanem Lisem, s. 43–44.

¹⁷ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 280.

¹⁸ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 28–30.

¹⁹ Oświadczenie TKK w sprawie ugody narodowej [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 67.

²⁰ A. Friszke, *Formowanie podziemia...*, s. 50. Szerzej zob. *idem*, *Porozumienie – mimo wszystko. Prymasowska Rada Społeczna w stanie wojennym*, „Więź” 2004, nr 11.

²¹ Oświadczenie TKK w sprawie celów działania podziemnej Solidarności, 9 VII 1982 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 70–71.

²² A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 31–32; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 185–186.

narodowego i brak planów reformy gospodarczej. „5 x nie to odebranie społeczeństwu jakiegokolwiek nadziei na polityczne i gospodarcze zmiany w Polsce. Dalsze pogłębienie się przepaści między rządzącymi a rządzonymi drastycznie zmniejszy szanse wyjścia kraju z kryzysu” – oceniali liderzy solidarnościowej konspiracji²³.

Wraz z tym dokumentem ogłoszono założenia deklaracji programowej TKK pod tytułem „Społeczeństwo podziemne” – jego tworzenie postulowano w odpowiedzi na brak woli porozumienia ze strony władz. „Ruch ten powinien objąć rozmaite obszary życia i aktywności społecznej. Wszystkie grupy i środowiska, miasto i wieś. Jest to podstawowym warunkiem jego siły, gdyż uniemożliwi władzy tworzenie i utrwalanie podziałów antagonizujących społeczeństwo. Podziemny ruch oporu musi zmniejszyć poczucie osamotnienia jednostki. Musi uczyć zbiorowego działania, umacniać świadomość, że tylko dzięki samoorganizacji i własnej inicjatywie możemy osiągać nasze cele. Musi ukazywać społeczeństwu tkwiącą w nim siłę”. Społeczeństwo podziemne powinno być otwarte na różne formy aktywności, takie jak pomoc dla represjonowanych, niezależny obieg wydawniczy, samokształcenie, akcje propagandowe (manifestacje, plakaty, obchody rocznicowe) oraz organizowanie działalności gospodarczej w postaci warsztatów bądź spółdzielni. W deklaracji napiętnowano osoby demonstracyjnie popierające stan wojenny jako „kolaborantów” i podkreślono konieczność formułowania środowiskowych kodeksów moralnych. Opowiadano się za zdecentralizowanym ruchem podziemnym, co było uznaniem stanu rzeczy²⁴.

TKK wezwała do udziału w masowych demonstracjach w rocznicę podpisania porozumień sierpniowych²⁵. W odpowiedzi na ten apel 31 sierpnia 1982 r. w kilkudziesięciu miastach Polski doszło do manifestacji ulicznych. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wzięło w nich udział 118 tys. osób. W wielu miastach protesty zakończyły się walkami między demonstrantami a Milicją Obywatelską i ZOMO. W Lubinie funkcjonariusze ZOMO strzelali do tłumu z odległości kilkudziesięciu metrów. Dwie osoby zginęły na miejscu, kolejna zmarła w szpitalu, około dziesięciu osób zostało rannych. Następne trzy osoby zginęły tego dnia w innych miastach²⁶.

Demonstracje w drugą rocznicę powstania Solidarności były największymi aktami oporu społecznego wobec władz PRL w stanie wojennym i stanowiły kulminacyjny moment poparcia dla podziemia. Nie we wszystkich ośrodkach miały równie dużą skalę. Przykładem może być Warszawa, gdzie spodziewano się większych protestów. Mniej więcej w tym czasie Służba Bezpieczeństwa rozbiła jedną ze struktur podziemia warszawskiego – Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności²⁷.

Pod wrażeniem skali protestów Frasyniuk i Hardek zgłosili propozycję proklamowania strajku powszechnego²⁸. Jego przeciwnikami byli wówczas Bujak, Szumiejko i Lis. Decyzji o strajku nie podjęto²⁹. Reagując na brutalność władz i obawiając się prowokacji, we wrześniu 1982 r. TKK wezwała do powstrzymania się od nieskoordynowanych akcji oporu i do budowy społeczeństwa podziemnego. Zapowiedziała podjęcie decyzji o formie obchodów zbliżających się rocznic: rejestracji NSZZ Solidarność i odzyskania przez Polskę niepodległości³⁰.

²³ Oświadczenie TKK „5 x nie”, 28 VII 1982 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 76–77.

²⁴ „Społeczeństwo podziemne”. Wstępne założenia deklaracji programowej TKK, 28 VII 1982 [w:] *ibidem*, s. 72–75.

²⁵ Apel TKK z okazji rocznicy strajków w sierpniu 1980, 28 VII 1982 [w:] *ibidem*, s. 78.

²⁶ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 190–191.

²⁷ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności” w latach 1982–1988* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 505–506; T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym*, Warszawa 2009, s. 207.

²⁸ A. Dudek, *„Solidarność” w poszukiwaniu metody walki...*, s. 283.

²⁹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 38.

³⁰ Oświadczenie TKK w sprawie demonstracji ulicznych 31 VIII 1982, 6 IX 1982 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 84.

Punktem zwrotnym w polityce TKK była ustawowa delegalizacja Solidarności (do tego czasu związek był zawieszony) uchwalona przez Sejm PRL 8 października 1982 r. Wywołało to falę protestów. TKK wezwała do przeprowadzenia 10 listopada 1982 r. ostrzegawczego czterogodzinnego strajku generalnego. Apelowano do wszystkich ludzi pracy o udział w proteście³¹. Pełny, bezterminowy strajk generalny zapowiedziano na wiosnę 1983 r.³² W tym czasie Zbigniew Bujak zmienił swój stosunek do strajku generalnego – stał się zwolennikiem jego zapowiedzenia³³. Liderzy podziemia liczyli wówczas, że po demonstracjach 31 sierpnia ruch Solidarności będzie narastał i ogłoszenie protestu z miesięcznym wyprzedzeniem ułatwi organizację strajku³⁴.

Protesty 10 listopada 1982 r. były jednak porażką związku. Według MSW strajki wybuchły jedynie w 28 zakładach w czternastu województwach. Również w demonstracjach ulicznych uczestniczyło mniej osób niż się spodziewano³⁵. Skutkiem mogło być obniżenie prestiżu kierownictwa Solidarności. Odwołano protesty planowane na grudzień 1982 r. Strajk generalny pozostawał w planie działania na wiosnę 1983 r., jednak nigdy do niego nie doszło. Za najsilniejszy środek walki uznawano go jeszcze w opublikowanym w styczniu 1983 r. oświadczeniu „Solidarność dziś”. Określano go jako nieuchronny, ale traktowano jako plan dalekosiężny, możliwy do realizacji po spełnieniu niektórych warunków. Znaczenie miały stopień organizacji i determinacji społecznej, powszechna świadomość i akceptacja celów, sytuacja polityczna. Od tych czynników zależała postawa władz i gotowość do pacyfikacji protestu. „Dotychczas władza, gotowa politycznie na użycie wszelkich środków w walce ze społeczeństwem, znajdowała dość sił, by strajk zła-

mać. Utrzymywanie przez nią takiego stopnia gotowości nie może trwać zbyt długo. Wiąże się bowiem z wielkimi kosztami politycznymi i społecznymi”. TKK chciała czekać na odpowiedni moment. „Nadchodzi czas, gdy broń strajkowa stanie się znowu realnym środkiem walki, gdy decyzja użycia siły przeciw strajkującym robotnikom nieść będzie wielkie zagrożenie dla istnienia samej dyktatury”. Jednocześnie jej członkowie zaznaczali, że perspektywa jednorazowego protestu nie przekreśla nastawienia się na ewolucyjne zmiany systemu, lecz wskazuje „sposób załamania obecnej dyktatury i stworzenia warunków wyjścia na drogę demokratycznych reform”. Jako zadanie na przyszłość przewidywali sformułowanie najważniejszych postulatów strajkowych³⁶. Zdając sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie strajku generalnego nie jest możliwe w bliskim czasie, nadal uznawali go za najskuteczniejszy sposób nacisku na władze.

Warto postawić pytanie, czy wobec nastrojów społecznych była to koncepcja realna. Przebieg protestów wiosną i latem 1982 r. wskazuje na to, że niezależnie od utrzymującego się poparcia dużej części społeczeństwa dla Solidarności wywołanie strajku generalnego było scenariuszem mało realistycznym. Większa gotowość strajkowa istniała tuż po wprowadzeniu stanu wojennego, jako konsekwencja silnych emocji politycznych przeżywanych przez społeczeństwo w tym czasie. Znacznie trudniejsze było zorganizowanie strajku generalnego kilka miesięcy później, kiedy wiadano o ostrych represjach ze strony władz. Wydaje się, że przeciwnicy strajku generalnego mieli rację. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę na niekonsekwencję TKK w tej mierze. W 1984 r. mówił o tym Bogdan Borusewicz: „Jako TKK nie mieliśmy w ogóle koncepcji. Byliśmy według mnie pchani rozwojem

³¹ Oświadczenie TKK w sprawie rozwiązania przez władze PRL wszystkich związków zawodowych, 9 X 1982 [w:] *ibidem*, s. 89–90.

³² Oświadczenie TKK o strajku generalnym, 20 X 1982 [w:] *ibidem*, s. 92–93.

³³ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy ze Zbigniewem Bujakiem do książki *Konspira...*, s. 15; J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991, s. 98. Na temat podejmowania decyzji w sprawie tego strajku przez członków TKK zob. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 41–45.

³⁴ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 284.

³⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 195–200; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 41.

³⁶ Oświadczenie programowe TKK „Solidarność dziś”, 22 I 1983, [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 103–110.

wydarzeń. Nie mieliśmy zdecydowanej koncepcji, czy iść na strajk generalny [...] Chodzi o to, że my jako TKK nie przychyliłiśmy się zdecydowanie do jednej koncepcji (albo maraton, albo strajk generalny ze wszystkimi konsekwencjami). W związku z tym nasze działania były bardzo niekonsekwentne³⁷.

Ewolucja stanowiska TKK w sprawie strajku generalnego świadczy o rozminięciu się z nastrojami społecznymi³⁸. Prawdopodobnie liczba zwolenników strajku generalnego była największa w pierwszym okresie stanu wojennego, gdy uznawano ten krok za sposób obrony przed represjami. Ale wówczas, kiedy ogólne nastroje pozwalały liczyć na większy udział społeczeństwa – choć z całą pewnością bardzo daleki od powszechności – w protestach, liderzy podziemia byli przeciwni strajkowi generalnemu. Ogłosili go, gdy ta forma protestu nie znajdowała już oddźwięku w społeczeństwie i nie miała szans na sukces³⁹.

Postawa przywódców konspiracyjnej Solidarności częściowo wynikała z realistycznej oceny sytuacji – powszechny udział Polaków w strajku był nieosiągalny. Jednocześnie czuli się odpowiedzialni za ewentualne niepowodzenie strajku generalnego i możliwe ofiary jego pacyfikacji⁴⁰. Obawy te były uzasadnione. Z postawy władz PRL można było wnioskować, że odpowie ona z całą brutalnością. Znaczenie miała też polityka Kościoła stale nawołującego do umiarkowania oraz reakcje Zachodu. Trzymanie się koncepcji strajku mimo porażki w listopadzie 1982 r. mogłoby świadczyć o tym, że liderzy podziemia nie zdawali sobie sprawy z nastrojów społecznych⁴¹. Wydaje się jednak, że pozostawienie go jako formy działania miało raczej charakter propagandowy i nie oznaczało zamiaru realizowania tej koncepcji w przewidywalnej przyszłości.

* * *

Oświadczenie „Solidarność dziś” było najszerszym opracowaniem programowym TKK. Stanowiło aktualizację programu uchwalonego na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ Solidarność, dostosowanie go do odmiennych warunków⁴². Zbigniew Bujak w 1984 r. wspominał okoliczności powstania tego dokumentu. „Oczekiwano, że po pierwsze pokaże on wizję Polski idealnej (na którą zgodziłaby się większość Polaków), a następnie ukaże środki realizacji tego programu i wytyczy etapy dojścia do tego celu (bardzo precyzyjnie – co dziś, co jutro, co za miesiąc, co za rok). Co więcej – z tego programu jeszcze miało wynikać dla wszystkich ludzi, dla szarych członków »Solidarności«, co oni konkretnie mogą robić. To znaczy, on po przeczytaniu tego programu chciał wiedzieć właśnie, jaką ma wizję kraju (i musiała być to wizja, na którą on by się zgodził), musiał wiedzieć, co on może robić i co on w związku z tym wybiera. Oczywiście taka wizja programu była wizją utopijną – i żaden z tych programów, które powstały, nie miał absolutnie szansy na to, żeby stać się tym programem, pod którym rzeczywiście podpisałyby się większość”⁴³.

Dokument proklamował kontynuowanie „długiego marszu”. Za dalekosiężny cel związku uznawano realizację programu uchwalonego na zjeździe: szeroką demokratyzację PRL ujętą w hasło „Rzeczypospolitej Samorządnej”, obejmującą reformy polityczne, społeczne i gospodarcze. Postulowano autentyczny samorząd, praworządność, niezawisłość sądów, większą niezależność kultury i oświaty. Władza miała być poddana kontroli społecznej. Zakładano cztery główne płaszczyzny opozycyjnej aktywności: front odmowy uczestnictwa w jakichkolwiek akcjach propagando-

³⁷ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy z Borsewiczem, Bujakiem i Szumiejką do książki *Konspira...*, s. 15.

³⁸ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 287.

³⁹ *Ibidem*; Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy z Lisem do książki *Konspira...*, s. 52.

⁴⁰ H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu [w:] Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 187.

⁴¹ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 284.

⁴² Wypowiedź Józefa Pinióra [w:] *W 25 rocznicę utworzenia TKK...*, s. 34.

⁴³ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy z Borsewiczem, Bujakiem i Szumiejką do książki *Konspira...*, s. 238.

wych podejmowanych przez rządzących i w prowadzących je instytucjach, walka ekonomiczna, walka o niezależną świadomość społeczną, przygotowania do strajku generalnego.

Przywódcy podziemia akceptowali natomiast udział w tych sferach życia oficjalnego, które pozostawiały margines swobody działania. „Zasadę bojkotu powinniśmy stosować selektywnie. Można i należy korzystać z możliwości prowadzenia niezależnej działalności w tych instytucjach oficjalnych, których celem jest zaspokojenie autentycznych potrzeb społecznych. Zważyć jednak trzeba, by działalność ta nie służyła uwiarygodnieniu kłamstwa i wspieraniu dyktatury” – przestrzegali.

Bardzo krytycznej diagnozie poddano stan gospodarki i politykę władz w tej sferze. Podkreślono, że chociaż Solidarność nie odpowiada za tę sytuację, uczestnicy ruchu powinni dbać o utrzymanie stanu gospodarki na poziomie, który umożliwi jej odbudowę w przyszłości. Walka ekonomiczna oznaczała strajki, obronę interesów pracowniczych i domaganie się jawności polityki gospodarczej. Dopuszczano aktywność w legalnym samorządzie pracowniczym, jeśli władze nie odbiorą mu możliwości obrony pracowników. Odrębną sferę działań stanowiła walka o świadomość społeczną. TKK apelowała o współpracę środowisk inteligenckich, robotniczych i chłopskich na rzecz budowania intelektualnej niezależności społeczeństwa. Propagowano inicjatywy samokształceniowe, rozwijanie niezależnej kultury i badań naukowych, wydawnictwa bez cenzury. Podkreślano otwartość i pluralizm ruchu solidarnościowego. „Pragniemy tworzyć płaszczyzny porozumienia i współdziałania z każdym, komu bliskie są cele naszego ruchu, ze wszystkimi nurtami społecznej aktywności, które przyjmują za swój ideał wolną, demokratyczną Polskę”.

„Solidarność dziś” postulowała tworzenie społeczeństwa niezależnego (a nie, jak w 1982 r., społeczeń-

stwo podziemnego)⁴⁴. W ten sposób dostosowano program ruchu do nieco zmienionych warunków, obejmując jego zasięgiem także inicjatywy opozycyjne wobec władz, które nie funkcjonowały w konspiracji⁴⁵.

W kolejnych latach TKK wydawała oświadczenia nawiązujące do bieżących wydarzeń politycznych, dyskusji programowych wewnątrz ruchu, problemów społecznych i gospodarczych. Reagowano na posunięcia władz, represje wobec działaczy opozycyjnych oraz dotkliwie dla społeczeństwa kroki w sferze gospodarki. Przy okazji świąt 1 i 3 Maja oraz 11 Listopada apelowano o udział w demonstracjach dowodzących istnienia Solidarności. Problemom międzynarodowym poświęcano niewiele miejsca.

Program działania niewiele się zmieniał, ponieważ nie zmieniała się sytuacja polityczna. Surowo oceniano reżim stanu wojennego i lat następnych, piętnując dławienie dążeń demokratycznych i rządu przymusu. Zniesienia stanu wojennego w lipcu 1983 r. – podobnie jak jego zawieszenia w grudniu 1982 r. – Solidarność nie uznała za istotną cezurę. TKK poświęciła temu tematowi kilka oświadczeń. Zwracano w nich uwagę na jedynie formalny charakter tej zmiany, o którym świadczył brak zaprzestania represji i modyfikacje prawa przedłużające niektóre uprawnienia władz ze stanu wojennego⁴⁶. Jasno diagnozowano cel tych działań. „Utrzymywanie stanu wojennego stało się dla władzy politycznie nieopłacalne. Zmusiło to władze do jego formalnego zniesienia. Jest to tylko gest propagandowy, próba oszukania społeczeństwa polskiego i międzynarodowej opinii publicznej. Ma na celu uzyskanie od Zachodu ulg kredytowych i odwołania sankcji. W istocie zaś dotychczasowe ograniczenie praw obywatelskich i pracowniczych zostało utrzymane, a nowe ustawy podporządkowują władzy całe obszary życia społecznego, likwidują formy samorządności, prawo do wol-

⁴⁴ Oświadczenie programowe TKK „Solidarność dziś”, 22 I 1983 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 103–110.

⁴⁵ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy z Bujakiem do książki *Konspira...*, s. 236.

⁴⁶ Oświadczenie TKK na temat zniesienia przez władze PRL stanu wojennego, 3 VII 1983 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 126–127.

ności myśli i niezależnego działania. Oznacza to, że ubezwłasnowolnienie społeczeństwa uznane zostało za trwały element wewnętrznej polityki państwa⁴⁷. Podziemna Solidarność miała kontynuować działalność na tych samych co dotąd płaszczyznach⁴⁸.

Pewną nowością był bojkot wyborów i obliczanie jego skuteczności. Władze związku przeprowadziły kampanię bojkotu wyborów do rad narodowych w 1984 r. i do sejmu w 1985 r.⁴⁹ Dzięki temu udało się zwrócić uwagę na fałszerstwa stosowane przez władze w celu zawyżenia frekwencji wyborczej. Akcja ta, oprócz delegitymizacji władzy, miała znaczenie integracyjne. Dawała możliwość pozbawionego większego ryzyka uaktywnienia się osób, które nie miały bezpośredniego kontaktu z organizacjami konspiracyjnymi. Przywódcy TKK apelowali o pełen bojkot wyborów, by uniemożliwić całkowite sfalszowanie wyników. „Głosując – utwierdzamy władze w przekonaniu, że mogą one bezkonfliktowo i bezpiecznie rządzić nami przy pomocy terroru i zastraszenia, że mogą całkowicie bezkarnie prowadzić politykę wyzysku i zaciskania nam pasa. Bojkotując wybory, pokazujemy, że najpilniejszą potrzebą kraju jest władza posiadająca zaufanie społeczeństwa, pochodząca z wolnego społecznego wyboru⁵⁰. Jak zwracał uwagę Eugeniusz Szumiejko, TKK dobrze sprawdzała się w tego rodzaju działaniach, prowadząc akcję trwającą wiele miesięcy, w którą wiele osób mogło się zaangażować⁵¹.

* * *

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wypowiadała się także w sprawach gospodarczych. Silnie podkreślano obniżanie się poziomu życia obywateli PRL, czego główną przyczynę widziano w polityce rządu. „Stwier-

dzamy, że obecna polityka partyjno-państwowego kierownictwa godzi w polską rację stanu i nieuchronnie pcha naród do katastrofy. Od dwóch lat koszty utrzymania wzrastają szybciej niż oficjalne płace. Już dziś ponad 1/3 społeczeństwa żyje poniżej oficjalnie określonego progu ubóstwa. Nie bacząc na wzrastającą biedę, władza dąży do kolejnych podwyżek cen, do dalszej rabunkowej eksploatacji majątku narodowego, do wymuszenia coraz dłuższego czasu pracy i innych drastycznych form wyzysku. Broniąc własnego istnienia, obecna władza prowadzi społeczeństwo do nieuchronnej nędzy” – alarmowano w listopadzie 1983 r.⁵² Zwracano uwagę na zastój mieszkaniowy, kryzys służby zdrowia i ochrony środowiska, brak programu antykryzysowego.

Przywódcy podziemia podkreślali, że przyczyną kryzysu – wbrew propagandowej retoryce władz – nie są sankcje ekonomiczne krajów Zachodu wprowadzone po 13 grudnia, ale polityka kolejnych ekip rządzących PRL. Krytykowali władze za brak reform. Zaznaczali, że mogą zaakceptować podwyżki cen tylko wówczas, jeżeli stanowiąby one jeden z elementów programu sanacji i prowadziły do polepszenia sytuacji gospodarczej. Musiałyby im jednak towarzyszyć działania chroniące społeczeństwo przed kosztami reform.

Sposobem walki z niepowiązanymi z programem reform podwyżkami cen miały być strajki⁵³. W 1985 r. zaapelowano o zorganizowanie akcji strajkowej w tej sprawie. Zachęcano nie tylko do prowadzenia działań związkowych przez tajne komisje zakładowe, ale także do pracy w samorządach pracowniczych, będących ważnym polem aktywności niezależnej. Jednocześnie podtrzymywano bojkot oficjalnych związków zawodowych. „NSZZ »Solidarność« podtrzymuje dotych-

⁴⁷ *Ibidem*, s. 129.

⁴⁸ Oświadczenie TKK na temat działalności związkowej po odwołaniu stanu wojennego, 28 VII 1983 [w:] *ibidem*, s. 131–132.

⁴⁹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 84–86, 113–119.

⁵⁰ Uzasadnienie stanowiska TKK w sprawie bojkotu wyborów, 9 IV 1984 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 161.

⁵¹ Biblioteka PAN w Gdańsku, Zapis rozmowy z Borusewiczem, Bujakiem i Szumiejką do książki *Konspira...*, s. 45–46.

⁵² Stanowisko TKK w sprawie walki z podwyżkami cen, 1 XI 1983 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 139–140.

⁵³ Uzasadnienie stanowiska TKK w sprawie walki z podwyżkami cen, 26 XI 1983 [w:] *ibidem*, s. 144–149; Komunikat o posiedzeniu TKK, 21 I 1985 [w:] *ibidem*, s. 181 i n.

czasowe stanowisko wobec związków zawodowych powstałych przed i po 13 grudnia 1981 r. Zgodnie ze statutem członkowie NSZZ »Solidarność« nie mogą być członkami żadnych innych związków zawodowych” – podkreślano w listopadzie 1984 r.⁵⁴

We wrześniu 1985 r. TKK przedstawiła swoje postulaty gospodarcze. Punktem wyjścia było opracowanie ekspertów oraz *Raport. Polska 5 lat po sierpniu*. „Aby gospodarka Polski mogła wydobyć się z kryzysu, musi zostać głęboko zreformowana. Reforma może stworzyć nie tylko szansę wzrostu gospodarczego na dłuższą metę, ale także może przynieść pewne efekty w stosunkowo krótkim czasie. Wprowadzenie warunków, w których dochody pracowników przedsiębiorstw zależałyby od ocenianej przez rynek efektywności gospodarowania, a nie od biurokratycznych decyzji władz państwowych, mogłoby dość szybko dać znaczny przyrost produkcji dzięki zainteresowaniu przedsiębiorstw likwidacją jaskrawego marnotrawstwa surowców, urządzeń i pracy ludzkiej. Zreformowanie gospodarki przyniosłoby też pewne nadzieje na otrzymanie przez PRL dalszych kredytów z Zachodu, gdyż stworzyłoby szansę, że kredyty te nie zostaną ponownie zmarnowane i roztrwonione”.

Program Solidarności w sferze ekonomicznej obejmował likwidację ministerstw branżowych, ograniczenie administracji, zniesienie nomenklatury w gospodarce, likwidację rozdzielnictwa nakazowego (umożliwiającego wywieranie presji na przedsiębiorstwa w zamian za przydział środków). Reforma powinna mieć charakter rynkowy i stworzyć warunki do konkurencji (choć nie wolnorynkowej), przynieść koniec centralnego sterowania cenami (naturalny ruch cen zamiast centralnych podwyżek) i politykę antymonopolistyczną. Proponowano wprowadzenie rynku kapitałowego, pozwalającego każdemu na zakup akcji i obligacji stanowiących jedno ze źródeł finansowania przedsiębiorstw. A także określenie zasad upadłości i bankructwa, reformę banków, uproszczenia w funkcjonowaniu firm.

Postulowano także zmiany w polityce inwestycyjnej (rynkowe kryteria oceny efektywności), likwidację systemu różnicowanego dostępu do dóbr konsumpcyjnych (przez co rozumiano sprzedaż sterowaną przez zakłady pracy, talony na dobra deficytowe, przydziały i asygnaty). W sferze społecznej domagano się ograniczenia strefy ubóstwa, wprowadzenia dodatku drożyznianego, poprawy w budownictwie mieszkaniowym. Za konieczne oprócz własności państwowej w gospodarce (łącznie z przemysłem) uznawano wprowadzenie własności prywatnej, autentycznie spółdzielczej i komunalnej. Wszystkie sektory miały być równo traktowane. Postulowano też wprowadzenie regulacji korzystnych dla kapitału zagranicznego, co miało pozwolić na inwestowanie w Polsce przez firmy z innych państw. Mogłyby one tworzyć spółki akcyjne o kapitale mieszanym (państwowym i zagranicznym). Ziemię z państwowych gospodarstw rolnych należałoby przekazać chłopom, a sektor nazywany przez władze uspołecznionym ograniczyć do minimum. Miało to przyczynić się do poprawy struktury obszarowej gospodarstw prywatnych⁵⁵.

TKK odrzucała obciążanie społeczeństwa winą za kłopoty gospodarcze. „Obecna polityka nie daje żadnych szans na poprawę sytuacji, będzie owocowała kolejnymi podwyżkami i dalszą degradacją gospodarki. Rządzący swym codziennym postępowaniem manifestują gotowość obrony swych przywilejów i zakresu władzy za cenę wypychania Polski w coraz większe zacofanie i odbierania kolejnemu pokoleniu Polaków godziwego poziomu życia. Należy zwrócić uwagę, że równocześnie władze starają się obciążyć samo społeczeństwo odpowiedzialnością za obecną sytuację. Temu służy między innymi akcja propagandowa »walki z wszelkim złem moralnym«. Nie przecząc istnieniu niekorzystnych zjawisk społecznych, stwierdzamy, że odpowiedzialność za nie spada w głównej mierze na panujący system, który

⁵⁴ Komunikat TKK na temat bieżącej sytuacji politycznej, 19 XI 1984 [w:] *ibidem*, s. 177.

⁵⁵ Postulaty gospodarcze TKK, 24 IX 1985 [w:] *ibidem*, s. 202–210.

stanowi zasadniczą barierę rozwoju Polski” – pisano w kwietniu 1986 r.⁵⁶

Pogarszania się warunków życia i pracy w Polsce dotyczyło oświadczenie TKK z czerwca 1986 r. Liderzy podziemia zwrócili w nim uwagę na obniżanie się płac przy rosnących kosztach życia. Powoływali się na dane z Głównego Urzędu Statystycznego. „Powiększa się więc nieustannie ilość rodzin żyjących poniżej społecznego minimum egzystencji. Równocześnie od połowy lat 60. rosną wskaźniki umieralności, maleje przeciętny czas życia. Polacy stają się narodem ludzi chorych, powiększa się liczba inwalidów i niepełnosprawnych. Czynniki chorobotwórcze kumulują się w przemysłowych zakładach pracy”. Piętnowano eksploatację ponad siły i złe warunki pracy. Wskazywano na ciężką sytuację kobiet zatrudnionych w przemyśle. „Pracują często na dwie lub trzy zmiany (przeciętny czas snu takich osób nie jest większy niż 5 godzin), zmuszone są do przenoszenia ciężarów przekraczających 5-krotnie dopuszczalne normy, pracują w stałym hałasie i wibracji, w bardzo wysokich lub bardzo niskich temperaturach, w pomieszczeniach zapylnych, przy stałym zagrożeniu zatruciami chemicznymi”.

Innymi problemami były zanieczyszczenie środowiska naturalnego, stan lecznictwa, sytuacja mieszkaniowa, kłopoty zaopatrzeniowe, trudności komunikacyjne. Krytykowano wprowadzane wówczas zmiany w prawie pracy. Chciano doprowadzić do uzależnienia zarobków kierownictwa zakładów pracy od podjęcia przez nich działań zwiększających bezpieczeństwo pracy. Postulowano likwidację akordu indywidualnego, ujednoczenie przepisów dotyczących ochrony środowiska, zamknięcie wydziałów i zakładów, w których panują złe warunki pracy bądź które zagrażają środowisku naturalnemu, zwiększenie nakładów na lecznictwo, cykliczne raporty na temat zatrucia środowiska i zagrożeń w pracy, ratyfikowanie przez Polskę konwencji Międzynarodowej Organizacji

Pracy dotyczących ochrony pracy i zdrowia. „Tylko zdecydowany i solidny opór wszystkich pracujących przeciwko obniżaniu płac realnych, wydłużaniu czasu pracy, pogarszaniu się jej warunków może wymusić na władzach zasadniczą zmianę polityki gospodarczej, a więc odbudowę kraju w miejsce jego rujnowania” – pisano. Propagowano solidarne wystąpienia w obronie warunków pracy w ramach różnych zakładów, branż, miejscowości, regionów⁵⁷.

Dokumenty TKK dotyczące gospodarki są dość ogólne. Komisja najczęściej ograniczała się do hasłowego wskazywania najważniejszych problemów i generalnego opisywania propozycji dróg wyjścia. Mimo wsparcia kompetentnych ekspertów, w warunkach konspiracyjnych możliwości przygotowania szczegółowych programów były zapewne dość ograniczone. Zadaniem TKK było podtrzymywanie oporu w społeczeństwie i postulowanie programu działania konspiracji, nie zaś reformowanie gospodarki. Przywódcy Solidarności nie przewidywali rychłego przejęcia choćby części władzy, stąd postulowanie bardziej konkretnych rozwiązań mogło wydawać się bezcelowe. Rolę głównego dokumentu programowego odegrał *Raport. Polska – 5 lat po sierpniu* opracowany przez grupę ekspertów związanych z Solidarnością, również ekonomistów. Był on jednak wyrazem poglądów nurtu najbliższego związanego z Lechem Wałęsą. W połowie dekady przewodniczący związku nabierał znaczenia – w przeciwieństwie do TKK, której związki z ekspertami stały; skupiali się oni raczej wokół Wałęsy.

Program gospodarczy TKK silnie akcentował potrzebę reform przy jednoczesnym dbaniu o zminimalizowanie ich kosztów społecznych. Część postulatów miała charakter liberalny, zmierzając w stronę zasad rynkowych (np. dopuszczano zamykanie nierentownych zakładów). Jednocześnie niezbywalnym elementem działania związku była ochrona praw pracowników, dbałość o ich bezpieczeństwo. Można

⁵⁶ Komunikat o posiedzeniu TKK, 15 IV 1985 [w:] *ibidem*, s. 223.

⁵⁷ Oświadczenie TKK na temat przezwyciężania kryzysu gospodarczego, 20 VI 1986 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”*..., s. 233–237.

zapytać, w jakim stopniu taki program trudnych reform bez negatywnych skutków dla społeczeństwa był realny, a w jakim utopijny. Część postulatów byłoby niezwykle trudno pogodzić. Jednak ten sposób myślenia o gospodarce był silnie zakorzeniony w tradycji Solidarności. Dyskusje mające znaleźć odpowiedź na pytanie, jak pogodzić ten sposób myślenia i dbania o interesy robotników, stanowiących podstawę ruchu Solidarności, i potrzebę reform gospodarczych, wciąż trwały. Mimo zmieniającej się optyki i coraz śmieiej pojawiających się elementów myślenia wolnorynkowego program ruchu był daleki od postulowania radykalnych reform wprowadzających w Polsce system kapitalistyczny.

* * *

W 1986 r., po amnestii, pojawiły się perspektywy jawnego działania. Członkowie TKK, którą tworzyły już inne niż na początku osoby (Marek Muszyński, Lech Kaczyński, Stefan Jurczak, Andrzej Milczanowski, Antoni Stawikowski, Jerzy Dłużniewski), manifestowali niechęć do ujawniania się z uwagi na brak reform. Po powstaniu jawnej Tymczasowej Rady NSZZ Solidarność, do której weszło wielu dawnych członków TKK, podkreślono, że pracę regionów koordynuje nadal działająca w podziemiu TKK, ale podstawą związku są struktury zakładowe i regionalne. „W ostatnim czasie mamy do czynienia z próbami rozszerzenia formuły działania związku poprzez jawne wystąpienia grup działaczy NSZZ »Solidarność«. Obserwując z uwagą te próby, TKK podkreśla konieczność zachowania wymogów bezpieczeństwa i ochrony podziemnego potencjału ludzkiego i bazy materialnej,

które decydują o rzeczywistej sile i znaczeniu naszego związku”⁵⁸. Ówcześni liderzy podziemia chcieli kontynuować konspiracyjną formę działalności, natomiast dawni działacze, uwolnieni z więzień, szukali swojego miejsca na jawnej scenie publicznej. Obie grupy pogodziło dopiero utworzone w 1987 r. przez Lecha Wałęsę nowe, jawne kierownictwo związku – Krajowa Komisja Wykonawcza⁵⁹.

Dokumenty TKK szerzej formułujące program pojawiały się przede wszystkim w pierwszym okresie jej funkcjonowania. Wówczas przywódcy solidarnościowego podziemia raczej akceptowali tworzące się odolnie formy działalności opozycyjnej niż propagowali nowe. Duże znaczenie miało kilka zasad działania: istnienie ogólnopolskiej struktury koordynującej, zagraniczna reprezentacja Solidarności, pokojowe metody walki, centralny nadzór nad finansami ruchu. Model walki o przywrócenie Solidarności, a szerzej o prawo do reprezentacji społecznej („długi marsz”), niewiele się zmieniał, choć pojawiały się nowe inicjatywy, np. związane z wyborami. Rola TKK jako kierownictwa całego ruchu wolnościowego w Polsce zmniejszyła się w drugiej połowie dekady, kiedy tworzyły się odrębne grupy opozycyjne, odwołujące się do innych wartości i stosujące nieco inne metody działania. Jednak trzeba podkreślić, że obok funkcji koordynatora podziemia członkowie TKK spełniali inną, równie ważną, a może ważniejszą funkcję – byli symbolami trwania oporu wobec władz PRL. Wydaje się, że tak jak malała programowa rola TKK, tak wzrastała jej rola symboliczna. Jej trwanie, mimo zmian personalnych, dawało uczestnikom i sympatykom Solidarności sygnał, że związek nadal istnieje, że to, co robią, ma sens.

⁵⁸ Oświadczenie przewodniczącego NSZZ Solidarność Lecha Wałęsy oraz TKK na temat ujawnienia się Jana Andrzeja Górnego i Marka Muszyńskiego, 12 X 1986 [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność”...*, s. 247–248.

⁵⁹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 172–176.